KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, niedziela dnia 12 września 1920 roku Nr. 209 Rok XV

O polską ideę państwową.

Gdybyśmy mieli skrystalizowaną zupełnie naszą ideję państwową, nie tułała by się ona, jak to się wyczuwa i na co zresztą ma dowody — nie wróżyła od Warszawy do Poznania, od Poznania do Krakowa. A tuła się ona dlatego właśnie, że tego skrystalizowania niema. Dochodzi dziś do tego, że co partja to inna koncepcja. To też zamiast jednej ściśle określonej idei państwowej, spotykamy się z rozbieżnością, co też powoduje walki, starcia, napaści, szczucia, awantury polityczne, które bezwzględnie przeszkadzają konsolidacji sił, wytężenia w kierunku osiągnięcia zbiorowej woli i jej wyników dodatnich. Walki, które się dziś toczą pomiędzy obozami wrogiemi sobie, walki, dające wiele radosnego wprost upojenia niemcom, dochodząc do szczytu nieomal, stają się zaciekłe, zapadają się w sekciarstwo partyjne i w partykularyzmie gubiąc się, zapominają o całości.

Obserwując nieustanne dążenia Galicji do wpływów przez swoich ludzi na biegin teresów narodowych, patrząc się na stanowisko posłów zachodnich województw, na kongresówke rozbitą na dwa djamentralnie przeciwne sobie obozy, nie widzimy tego jednego, najważniejszego postulatu bytu narodowego — zbiorowej potęgi twórczej, nie widzimy mocy ogólnej tworzywa mocarstwowego.

Stąd tego rodzaju zagadnienia tak dziś aktualne jak Wilno, albo Białejrusi, Ukrainy są nieustannemi zagadnieniami nie przesądzonem. Zagadnienia te przechodzą po przez żywot gabinetów, wciąż nie załatwione tak samo, jak wiele spraw natury wewnętrznej. Ma się wrażenie, że naród wiedząc, czego chce, nie umie sobie ze swemi żądaniami poradzić, albo nie jest zdolny z braku po prostu sił czy należytej energji i wysiłku sprostać zadaniom, jakie nań włożyła chwila obecna. Jednemu tylko radzić potrafimy wojnie. Ale sukcesy oręża naszego, wywalczające nam niezależność, niepodległość to dopiero połowa, druga leży w idei twórczej państwowej.

To też musimy koniec końcem zdobyć się na jednolitą koncepcję, musimy raz przeciąć wszelkie problematyczności, przeszkadzające konsolidacji narodowej i zamiast walk, zacząć pracować, zacząć energicznie brać się do dzieła, a nie osłabiać obu frontów zewnętrznego i wewnętrznego walkami, które nie wykrzeszą państwowej idei twórczej. Powinna ona mieć ciągłość dziejową polską, z drugiej strony iść po linji wymagań spółczesnej doby dziejowej.

Swiadomość idei odrodzenia narodowego, celów, założeń, logicznego konsekwentnego rozwoju miał Kołłątaj, Staszyc, Czacki — a dziś? Dziś widzi się chaos pojęć w pojmowaniu państwowych zamierzeń, oraz gorące pragnienia, aby się ten chaos zakończył, aby na jego miejsce powstała raz wszechogarniająca idea państwowo twórcza.

m.

Spółka kowieńsko-bolszewicka.

Dziś jest rzeczą zupełnie widoczną, że rząd kowieński przyłączył się do akcji bolszewickiej przeciw Polsce. Trocki w rozkazie dziennym do armji donosi szumnie, że wojska frontu zachodniego odpierając „polską szlachtę", dopomogły narodowi litewskiemu oswobodzić się od polskiego jarzma". „Wojska frontu zachodniego — pisze dalej Trocki — miały w swoim czasie nakaz, aby oczyścić terytorja litewskie. Obecnie wojska polskiej szlachty, wypędzone przez nas z Litwy, znów wdzierają się na jej terytorja, zagrażając niezawisłości narodu litewskiego". Jest to oczywiście typową brednią, albowiem armja polska zajęła tylko Augustów i Suwałki, miasta bezsprzecznie polskie, które nawet Rada Najwyższa przyznała Polsce.

Z rozkazu Trockiego jednak wynika niedwuznacznie, że sowdepja ma w swoich rękach cały rząd kowieńskiej republiki, której zamyśla użyć jako tarana do rozbicia północnego skrzydła armji Polskiej.

Prowokacyjny rozkaz Trockiego miał prócz tego na celu wlać w zmęczoną armję komunistyczną nowy zapał, przytaczając nowy dowód imperjalizmu polskiego.

Lecz mamy jeszcze inny dowód nowo zawiązanej spółki. Oto przebiegli Niemcy znają już układ litewsko-bolszewicki i „Berliner Tageblatt" dokładnie opisuje przyszłe granice wielkiej Litwy, która jako państwo tranzytowe przedstawia dla Niemiec osobliwe znaczenie. Układ ten tem bardziej zadowala Niemcy, że bolszewicy nawet go dotrzymują.

Te dwie odległe od siebie enuncjacje nie mniej jasno tłumaczą zadzierzystość rządu kowieńskiego, który wpada w ton groźny i jak ostatnie wiadomości wskazują, odrzucił ultimatum polskie. Nie ulega już wątpliwości, że mikroskopijna republika kowieńska liczy na absolutną pomoc.

Zle się stało, że rząd polski dał się zaskoczyć tą nową sytuacją na północy. Ale nasza uczciwość i dobra, może zanadto dobra wola może się fatalnie zemścić na zdradzieckiej republice. Może się wkrótce okazać, że sowiety tak samo mogą sprzedać nową przyjaźń litewską, jak tanio i zabezcen ją nabyli.

W polityce nie ma — jak powiadają—uczciwości, ale istnieje sprawiedliwość w historji, która surowo karze zdradę i podłość.

Polska wyjdzie i z tej sytuacji zwycięsko, albowiem sprawa jest czystą i jasną, jak na dłoni. Rząd litewski niedługo będzie się cieszyć ze swego szatańskiego pomysłu. Może się pokaże, że nawet jej wysoka protektorka w Londynie nie kocha ją tak zapamiętale, jakby się jej zdawało.

Rzucanie się z tyłu na swoich naturalnych przyjaciół nie wyjdzie ba[illegible]ernie i szkoda tylko tej sympatyi którą naród polski darzył Litwę, a która może u ledz ostębieniu. Litwini powinni pamiętać, że utrata sympatji w Polsce może jej przynieść klęskę, którą nigdy nie zastąpi choćby najkorzystniejsza spółka z bolszewikami.

I. K.

Czesi-Polska-Rosja-Sowiety

„L'Opinion" paryska z 21 sierpnia ogłosiła ciekawy dokument, który rzuca charakterystyczne światło na stosunek je nolitej jak się okazuje opinji czeskiej do Polakow w dobie śmiertelnej naszej walki o byt. Jestto mianowicie wyjątek z wystosowanego do jednego z członków redakcji „L'Opinion" listu oficera czeskiego, „doskonale poinformowanego o sposobie myślenia rządu w Pradze"

„Trzeba wybrać: — brzmią słowa tego listu — albo zwalczać bolszewizm, albo zawrzeć z nim pokój, Z mojego punktu widzenia wszystko skłania mnie do tego drugiego roztrzygnięcia.. bolszewizm — przynajmniej w formie obecnej — trzyma się tylko przez wojnę i tylko dzięki wojnie. Niewątpliwie, chwila do zawarcia pokoju jest nader nieprzyjemnia (oczywiście dla Polaków, nie dla Czechów! — przyp. Red.) To też ubolewać tylko można, że Ententa nie próbowała pertraktować przed 6 miesiącami. Jeśliby zdecydowano się na wojnę, mimo nauk historycznych, wykazujących trudności wojny z Rosją, wtedy Francja i Anglja niech będą przekonane, że Czecho Słowacja nie wyruszy na wojnę poza swoje granice Opinja w kraju, opinja stronnictw wszystkich, tak burżuazyjnych jak socjalistycznych zbyt wrogą jest tej idei. W znacznej części jestto winą Polaków, którzy od roku tak rozdrażnili naród czesko-słowackie, że pomimo starań rządu, który życzy sobie porozumienia z Polską, naród nasz nie dopuści nigdy, abyśmy poszli na pomoc Polakom przeciw Rosjanom, którzy są nam braćmi, braćmi zbłąkanymi, ale tem nie mniej braćmi. Sytuacja zmieniłaby się naturalnie, gdyby bolszewicy zaatakowali nasz kraj, — wtedy wojna z nimi stałaby się popularna.

To jest o czem należy być gruntownie przekonanym, jeśli nie chce się narazić na straszliwe nieporozumienia z tym krajem, który jest bardzo ententofilski i zwłaszcza bardzo frankofilski, lecz po nad wszystko — bardzo russofilski (russofilski, anty-bolszewicki oczywiście)"..

Z tego szczerego i tyle pouczającego zwierzenia wynika jako wniosek, że gdyby Polska konała, i gdyby po jej trupie bolszewizm miał iść do samych Czech, ani jeden palec czeski nie poruszyłby się na jej ratunek, — choćby Ententa tego żądała.

Wrzawa żydów.

Działacze żydowscy i posłowie żydzi do Sejmu wszczęli jak pisze Gaz. Warsz., żywą akcję w sprawie stosunku do żydów w związku z zachowaniem się tych „neutralnych" w czasie inwazji bolszewickiej. Z wrodzoną swej rasie ruchliwością objeżdżają miasta i miasteczka, skąd zostali już wypędzeni bolszewicy, prowadzą tam informacje i „materjały", któremi już zaczynają operować w obronie rzekomo uciśnionych i niesprawiedliwie pomawianych o sprzyjanie bolszewikom. Niema też dnia, aby nasi ministrowie, lub inni przedstawiciele władzy nie byli odwiedzani przez działaczów żydowskich, zaopatrzonych w memorjały i skargi.

Ruchliwa ta robota ma specyficzną cechę: udowodnienie, że cała ludność żydowska zachowała się wszędzie jaknajlojalniej wobec państwa polskiego, że notowne, nawet urzędowaie, wypadki zdrady nie miały miejsca i że raczej żydzi niemal wszędzie narażeni byli na rabunki, sukcesy itp.

Próbką zbieranych przez posłów żydowskich materjałów i dowodów są rozsyłane do prasy, komunikaty biura prasowego orgnizacji sjonistycznej z podróży posłów żydowskich po miastach i miasteczkach Siedleckiego i Łomżyńskiego. Z komunikatów tych wynikałoby, że to właśnie ludność polska w większości wypadków sprzyjała najeźdźcom, że natomiast żydzi raczej wszędzie zostali w sposób okrutny pokrzywdzeni przez polskich współmieszkańców, a nawet czynniki urzędowe. Przytaczane są wypadki owego pokrzywdzenia z wiele obiecującem wskazaniem źródła: „mówią", „opowiadają". Wyobrażamy sobie, co z powołaniem się na to źródło będzie się nietylko mówiło, ale i pisało zagranicą.

Robocie tej należałoby chyba zawczasu przeciwstawić odpowiednie zbieranie dowodów i protokułów ze strony polskiej. Nie trzeba zapominac, jak potężnymi środkami propagandy operują żydzi zagranicą i jak są niewybredni w ich wyborze w akcji antypolskiej.

O lojalności żydów.

Do naczelnego dowództwa dochodzą ze strony poważnej i nietylko lojalnie, ale nawet szczerze patrjotycznie czujących kół żydowskich skargi na bezwzględne postępowanie naszych wojsk w miejscowościach odzyskanych na nieprzyjacielu. I jakkolwiek pewnem jest że część ludności żydowskiej przez czas najazdu bolszewików za-

chowywała się wrogo wobec naszej państwowości i popierała nieprzyjaciela. Niepodobna tego zarzutu stosować bezwzględnie do wszystkich żydów, których przecież olbrzymia część zwłaszcza ortodoksów jest najzupełniej lojalna, a nawet patrjotyczną.

Dowództwa armji wydadzą natychmiast zarządzenia zmierzające do powstrzymania wszelkich nadużyć oddziałów w stosunku do tej ludności. Żadną miarą niedopuszczalna jest masowa zemsta za przewinienia jednostek i pewnych kół, a każdy poszczególny wypadek musi być bezwarunkowo dochodzony sądownie. W szczególności wyślą bezzwłocznie dowództwa II i IV armji oficerów do Wyszkowa i Sokołowa, a gdzie według doniesienia w ostatnich dniach dopuściły się wojska nasze nadużyć

Wynik dochodzeń meldewać do Naczelnego Dowództwa. Oddział IV do dnia 12 września. Dowództwo Okręgów Etapowych zwróci specjalną uwagę na przestrzeganie powyższego rozkazu. Otrzymują dowództwa wszystkich armii i frontu oraz w odpisie M. S. Wojsk. M. S Wewn. Naczelne Dowództwo Nr. 45,067 /IV.

(—) Gen. por. *Rozwadowski*

Z Górnego Śląska.

Termin plebiscytu na G. Śląsku nie ustalony.

GENEWA (tel. wł.). „Temps" donosi, że Rada najwyższa ententy ciągle zwleka z rozstrzygnięciem sprawy ustalenia terminu plebiscytu na G. Śląsku.

Przeciwko wyznaczeniu plebiscytu na październik dają się słyszeć sprzeciwy, między innymi również i komisja międzysojusznicza jest zdania, że należy poczekać do chwili zupełnego spokoju na G. Śląsku. Na wyznaczenie więc terminu na koniec października liczyć nie należy.

Autonomja G. Śląska

BYTOM (PAT) Radio. Biuro Wolfa podaje następujące oświadczenie urzędowe w sprawie autonomji na G. Śląsku. Kompetentne sfery Rzeszy i w Prusach zgadzają się w tem, że G. Śląskowi, według nowej Konstytucji niemieckiej przysługuje prawo wypowiedzenia się co do swojej przyszłości, i że wywalczanie tych życzeń nie napotka na żadne trudności „Tägliche Rundschau" przypomina, że na podstawie art. 18. Konstytucji Rzeszy ma ludność prawo domagania się większością 3/5 oddanych głosów zmiany ustroju w ramach Rzeszy. Jest to jednak możliwe dopiero w r. 1920 przyszłym.

Bezczelne kłamstwa „piratów prasowych".

KATOWICE (wł.) Jak donosi „Oberschl. Grenzzeitung" w tygodniku berlińskim „Woche" z/4 b. m. zamieszczono fotografję dr. Mielęckiego z napisem, że został on zlynchowany przez tłum za rzucanie granatów ręcznych na ludność niemiecką. Jest to wyrafinowane kłamstwo, bo wiadomo, że dr. Mielęcki został w bestjalski sposób zamordowany w chwili, kiedy okazywał pomoc rannym niemcom.

Kłamców z „Woche" nazywa „Grenzzeitung" piratami prasowymi.

Wykrycie winowajcy

OLESNO. Stwierdzono, że napadem na „Polskie Biuro Plebiscytowe w Oleśnie kierował syn rzeźnika Franciszka Guroka z Olesna. Zrabowane chorągiewki wywiózł sprawca bandyckiego napadu do Namysłowa. Apelujemy do czynników miarodajnych, aby zaopiekowały się wymienionym burzycielem spokoju.

Za rozruchy katowickie.

KATOWICE, Z polecenia Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej i Rządzącej zamieszczamy na miejscu niniejszem i zaraz po otrzymaniu doniesienie następujące:

Na posiedzenie swem dnia 6. września 1920 r. wydał nadzwyczajny sąd dla powiatów Katowice miasto i wieś następujące wyroki: 1) Maks Heimrich, 2 lata więzienia, ponieważ wziął udział w zaburzeniach dnia 18. sierpnia, będąc uzbrojony w strzelbę. 2) Rudolf Brosch, 2 lata cuchthauzu, ponieważ kierował pladrowaniem jednego sklepu. 3) Franciszek Heinrich, 6 miesięcy więzienia, ponieważ napotkano go w posiadaniu skradzionych rzeczy ze sklepu, który co dopiero został splądrowanym 4) Piotr Kotcywa, 1 rok więzienia, ponieważ złapano go przy kradzieży na gorącym uczynku (po raz drugi) 5) Bernard Olejnik 4 miesiące więzienia, ponieważ wbrew zakazowi miał przy sobie broń. 6) Alfred Schneider, 2 lata więzienia, ponieważ kierował pladrowaniem sklepu. 7) Henryk Kaluza 4 miesiące więzienia, ponieważ nie oddał władzy wojskowej broni, którą następnie znaleziono podczas rewizji. 8) Ernst Bahr, 1 rok więzienia, ponieważ jako wachmistrz Górnoślązak został odesłany z obwodu plebiscytowego, wrócił tutaj dnia 5. września w ubraniu cywilnem, bez paszportu i nie mogąc uzasadnić swego pobytu.

W sprawie komunikacji.

WARSZAWA. Dnia 3 bm. podpisaną została w Opolu ugoda między rządem polskim a komisją koalicyjną regulującą sprawy komunikacyjne i paszportowe. Oprócz tego ugoda przewiduje bezpośrednie połączenie kolejowe Galicja—Górny Śląsk—Poznań.

Co to ma znaczyć?

BERLIN. Rząd niemiecki zwrócił się ponownie do konferencji pokojowej, do Watykanu oraz do rządów w Londynie, Paryżu i Rzymie w sprawie górnośląskiej. W odnośnej nocie wskazuje rząd na niebezpieczne położenie na Górnym Śląsku i wzywa do podjęcia stanowczych kroków w celu przywrócenia normalnych i prawnych stosunków.

Zaliczki dla poszkodowanych w ostatnich rozruchach ulicznych.

BYTOM (wł.). Specjalna komisja bada podanie, wniesione przez poszkodowanych kupców w zaburzeniach ulicznych. Komisja zaopiniowała, by dotkliwie poszkodowanym, których sklepy zostały zniszczone, miasto wypłaciło doraźne zaliczki zaś wszystkim mniej poszkodowanym. o ile wnioski o natychmiastowe wsparcie będą dostatecznie umotywowane.

„Pedagodzy" niemieccy jako „stosstrupplerzy".

KATOWICE (wł.) Jak donosi „der Weisse Adler" nauczyciele Józef Bieniek, Jakób Lassok, którzy rozdają w szkołach uczniom hakatystyczne pisma „Schwarze Adler" i „Dzwon" i prowadzą antypolską propagandę wojowniczą, brali czynny udział w dniu 17 ub. m. w napadach na ludność polską. Pedagodzy ci wyrażali głośno swą radość, że najwięcej razów od nich otrzymał dr. Różański. I tacy „pedagodzy" nauczają dzieci.

Nic dziwnego, że ludność Śląska domaga się usunięcia takich nauczycieli z G. Śląska.

Gwałtowne ataki na całym froncie.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA (PAT) Na południowym odcinku frontu oddziały naszej kawalerji przy współdziałaniu jazdy ukraińskiej zajęły Bukaczowce, Bursztyn i Nastkaszyn, biorąc około 200 jeńców i 4 karabiny masz.

Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie na Rohatyn zostały krwawo odparte. Na reszcie frontu aż pod Brześć lokalne walki o przebiegu dla nas pomyślnym. W rejonie Brześcia oddziały nasze posunęły się naprzód i zajęły linję rzeki Osipówki oraz miasta Wielkaryta, Małaryta i Mielniki.

Silny atak piechoty bolszewickiej wspomagany 9 autami pancernemi na północ od Małaryty został krwawo odparty. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty w zabitych i rannych przyczem wzięto wszystkie auta pancerne, 26 karabin. maszynowych, oraz 50 jeńcow zupełnie pijanych.

Ataki bolszewickie na stację kolejową Zabinkę odparto i zadając ciężkie straty przeciwnikowi. Na reszcie frontu lokalne utarczki, żywa działalność patroli wywiadowczych.

TELEGRAMY.

Sprawa pokoju.

WARSZAWA. (PAT), „Kur. Warszawski" podaje: Przygotowania konkretnych propozycji rozejmowo - pokojowych jest obecnie najważniejszą sprawą jaką obecnie zajmuje się Rząd. Prace te są już w ostatniem stadjum. Dziś ostatecznie mają być rozważone i zdecydowane na posiedzeniu Obrony Państwa, które odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Ministrów Witosa.

Wyjazd delegacji do Rygi nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa we wtorek przyszłego tygodnia.

Odjazd delegacji rosyjskiej.

WIEDEŃ (P A T). Biuro korespondencyjne donosi z Moskwy; Rosyjska delegacja pokojowa odjechała dziś z Moskwy do Rygi.

Wyjazd gen. Hallera.

WARSZAWA. (P A T). „Rzeczpospolita" donosi; Gen. Józef Haller wyjechał wczoraj wieczorem do Zakopanego. Tak zwany front północny, który miał sobie gen, powierzony został zlikwidowany. Nastąpiły zmiany na stanowiskach kierowniczych. Gen. Hallera serdecznie tłumnie żegnano na dworcu kolejowym.

Zatrzymanie amunicji.

WIEDEN (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Pragi: Według „Prawa Lidu" w Czerowie tamtejsi kolejarze zatrzymali transport mundurów i amunicji przeznaczony dla Polski. Związek kolejarzy obradował nad ewentualnym proklamowaniem bojkotu tego rodzaju transportów dla Polski.

Ukraina a pokoj z sowietami.

WARSZAWA (PAT). „Naród" podaje: Rząd ukraiński złożył wczoraj ministrowi S. Z. Sapieże notę, w której domaga się udziału w rokowaniach między Polską a sowietami w Rydze.

Mała ententa

PARYZ. (P A T). Hawas. W czasie wywiadu w Aix Les Bains koresp. Exkcelsior podaje, że Take Jonescu, rumuński Minister Spraw Zagr. oświadczył, że mała Etenta jest koniecznością europejską. Ententa ta stanie się wielką jeżeli potrafi osiągnąć cel, do którego zdążać powinna t. zn. skupić wszystkie zwycięskie państwa między morzem Bałtyckiem a Egejskiem. jak Polskę Czechosłowację, Rumunię, Jugosławię i Grecję, które obejmują razem 80. miljonów mieszkańców Musimy wziąć pod uwagą niemożliwość przymierza Niemiec i przyszłej Rosji.

Obrona osoby Nacz. Państwa.

WARSZAWA. (PAT). „Naród" donosi: Rada Ministrów opracowała nowelę w sprawie obrony osoby Naczelnika Państwa przed zniewagami i napaściami. W razie tego rodzaju wypadków. Prokuratorja ścigać będzie tego rodzaju postępowania.

Najważniejsze zadania.

WARSZAWA. (PAT). „Kur Warszawski" podaje, Poza sprawą pokoju z bolszewją naczego Rządu skupiona jest obecnie uwaga na sporze litewsko polskim i konferencji polsko-gdańskiej. W pierwszej sprawie w dalszym ciągu odbywa się wymiana not dyplomatycznych. Rząd Polski stoi na stanowisku ustalenia możliwie najprędzej pokojowych stosunków z Litwą Co się tyczy konwencji polsko-gdańskiej to w sprawach przygotowawczych w Paryżu weźmie udział specjalna delegacja Rządu.

Nota rządu Kubańskiego.

WARSZAWA. (P. A. T. „Przegląd wieczorny" podaje, że nadzwyczajna Komisja Kubańska przy rządach gruzyjskim, armejskim, i azerbejdżańskim. oraz pełnomocnik rządu Kubańskiego uwiadomił notą rządy wszystkich państw, przy których Kuban jest zakredytowany, że rząd Kubański walcząc z moskwiczyzną, nie ma żadnych zaborczych celów, broni tylko niepodległości swego kraju i gotów jest zaprzestać akcji wojennej jeżeli rząd sowiecki wycofa natychmiast swe wojska z terytorjum kraju Kubańskiego i uzna niepodległość państwa Kubańskiego. Ponadto rząd Kubański uznaje niepodległość wszystkich państw powstałych na terytorjum byłej Rosji, uznaje zasadę nie wtrącania się do ich wewnętrznych spraw wreszcie możność przyszłego połączenia się tych państw w ścisłe związki.

Sprawa amunicji dla Polski

PARYZ. (PAT.) Hawas. Rada ambasadorów zajmie się prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu rozpatrzeniem wydarzenia jakie miało miejsce niedawno w Kanale Kilońskim Jak wiadomo robotnicy niemieccy zatrzymali tam statek duński z transportem przeznaczonym dla Polski. Chodzi w danym razie o akt sprzeciwiający się postanowieniom art. 380 traktatu Wersalskiego.

Znów zatrzymanie amunicji.

BERLIN (PAT). Biuro Wolfa donosi: W Kanale Kilońskim zatrzymane zostały przez Radę robotniczą okręty szwedzki, grecki i duński naładowane amunicją dla Polski.

W obliczu nowej ofensywy bolszewickiej.

KOPENHAGA (tel. wł.) Według doniesienia „Politiken", pisma paryskie wspominają obecnie, mówiąc o froncie polsko bolszewickim że świeże czerwone wojska, które skoncentrowano pokryjomu w Galicji mają być rzucone pod komendę Budiennego przeciwko Lublinowi albo na Lwów.

Są to przeważnie oddziały kawalerji, które używane są do ataków, a które znajdują się obecnie w odległości 40 kilometrów od Lwowa. Wojska te liczą na powodzenie ofensywy, przypuszczając, że uderzenie będzie na tym odcinku frontu dotkliwe.

Niemcy łamią neutralność.

GDANSK (PAT). „Dziennik gdański" donosi o masowem przechodzeniu przez granicę bolszewików internowanych przez Niemców w Prusach Wschodnich. Bolszewicy ci łączą się w punktach koncentracyjnych z armją bolszewicką. Władze niemieckie pozwalają na to otwarcie i udzielają jeńcom wszelkiej pomocy.

W sprawie tajnego składu broni.

WARSZAWA. (PAT). Wczoraj na posiedzeniu R. O. P. poseł Anusz wniósł interpelację w sprawie wykrycia tajnego składu broni. Na interpelację odpowiedział minister spraw wewnętrznych, stwierdzając że ów skład broni był to skład Związku Obrony Ojczyzny, złożony w celu przygotowania środków technicznych dla akcji zbrojnej na tyłach bolszewickich na wypadek zajęcia przez bolszewików Warszawy. Nieporozumienie wynikło z tego względu, że o tym składzie nie zostały powiadomione odnośne organy bezpieczeństwa publicznego.

35.000 uciekinierów żydów przed wojskiem z Polski.

KATOWICE (wł.). Der Weisse Adler, podając depeszę Reutera, że liczba żydów dezerterów przed wojskiem z Polski wynosi 35.000 ludzi dodaje, że uciekinierzy ci wysyłani są do Palestyny, gdzie mają utworzone z nich trzy nowe bateljony pod wodzą Zabolinskiego. Korespondent wspomnianego pisma zaznacza, że przed 17 ub m. widział w Katowicach przed dworcem setki uciekinierów takich przed wojskiem, a wszyscy oni byli w wieku poborowym, młodzi i zdrowi, do których przybywali z za kordonu ojcowie i matki z pakunkami i żywnością.

Urojenia Litewskie.

HAGA. Z Londynu donoszą: „Rząd litewski zrzeka się w zasadzie Suwalszczyzny, domaga się jednak aby Wilno zostało bezwarunkowo przyznanie Litwie. jako upatrzone na miasto stołeczne".

Województwo białostockie.

WARSZAWA, (PAT). M. S Wewn. komunikuje, że białostocki urząd wojewódzki został w dniu 6 bm. przywrócony z powrotem do Białegostoku i rozpoczął tamże urzędowanie.

Nieudany odruch bolszewicki we Włoszech.

RZYM. (East Express). Zamach komunistyczny na fabryki metalurgiczne we Włoszech kończy się fiaskiem zupełnem. Żywioły skrajne, prące do rewolucji napotykają na coraz silniejszy opór wśród robotników.

Kronika.

— **Delegacja Min. Kolei Państwowej.** Do naszego miasta przybyło dwóch delegatów z Min. Kolei państwowych z Warszawy, którzy zajmą się na miejscu zbadaniem różnych nadużyć, wykrytych w ostatnich czasach na kolei a prócz tego otrzymali z Ministerujm poufne polecenia.

— **Sprzedaż znaczka.** W dniu 12 b.m. t.j. dziś komitet kolejowy niesienia pomocy ofiarom wojny (siedziba komitetu Sosnowiec. dworzec dvr, Warsz. kasa biletowa) urządza uliczną i na dworcu kolejowym sprzedaż znaczka na rzecz pomocy żołnierzowi. Komitet zwraca się z prośbą do szanownej publiczności o poparcie tak wzniosłego celu. Mamy nadzieję, że kwestarze i kwestarki nie będą musiały, zachęcać przechodniów do kupna znaczków.

— **Kurjer na front.** W tych dniach wyjeżdża na front 11 pułku p Wiktor Mosciorski. Krewni ochotników i żołnierzy tegoż pułku mogą składać do srody do. 15 b. m. włącznie paczki, zawierające: papierosy, tytoń, czekoladę, cukier. herbatę i najwyżej jedną zmianę bielizną w red „Iskry" oraz w oddz „Czerwonego Krzyża", Warszawska 12 i w Kole Polek, ul. Cerkiewna (Gospoda Żołnierska) Przyjmowane też są dary na ten cel od obcych. Listy mogą być składane osobno a nie wewnątrz paczek,

— **Z prasy.** Z dniem dzisiejszym stanowisko redaktora „Iskry" objął p. Julian Wspniarski, b. redaktor „Głosu pracy", oraz współpracownik prasy lwowskiej.

— **IV Komisarjat Straży Obywatelskiej.** Podaje do wiadomości członków straży obywatelskiej, że najbliższe ćwiczenia odbędą się w poniedziałek i we środę o godz. 5-ej po południu. Zbiórka przed Komisarjatem, Sielecka 16

Jednocześnie zaznacza się, że byłoby bardzo pożądanem, aby zapisy w tej dzielnicy szły raźniej: ci więc obywatele, którzy zamierzają wstąpić w szeregi straży ob. niech niezwłocznie złożą deklaracje.

Na Czerwony Krzyż. Pracownicy wydziału mechanicznego Kopalni „Kazimierz", należącej do Warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla, dali piękny przykład poczucia obywatelskiego, zrzekając się należnego im płatnego 2 tygodniowego urlopu i przeznaczając całą należność zań na rzecz Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Podkreślając wysoce patrjotyczny czyn ofiarodawców, niniejszym wyrażamy Im gorące podziękowanie

Zarząd Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Niemcach.

— **Konfiskata sacharyny.** II komisarjat policji kolejowej w ciągu tygodnia ubiegłego skonfiskował u spekulantów przemytników 9 kg. 950 grm. Sacharyny.

— **Osobiste.** W środę, dnia 8 bm. w kaplicy ewangielickiej odbyły się zaślubiny panny Elżbiety Uthkówny, znanej pianistki wirtuozki, z p. inżynierem Stefanem Netzlem, przybyłym na urlop z frontu. Kilka dni przedtem zawarty został również związek małżeński między siostrą p. Elżbiety panną Uthkówną Marją pracowniczką Banku Handlowego, a p. Lothem, urzędnikiem firmy Fitzner i Gamper w Sosnowcu. Slubów udzielił młodym parom ks. pastor Uthke, ojciec odydwu panien Z okazji zawarcia tych związków małżeńskich przesyłamy tą drogą serdeczne: „Szczęść Boże młodym parom"...

— **Słomiany ogień.** Kiedy rozpoczęła się organizacja straży obywatelskiej w mieście, pisaliśmy o obowiązkach tej straży i konieczności sumiennego ich wypełnienia, wiedząc, że, jak to u nas często bywa, i w tym wypadku będziemy mieli do czynienia z przysłowiowym „słomianym ogniem". I tak się też dzieje... Obecnie, kiedy pozatwierdzano już różne nominacje i otrzymano różne szarże—zapał prysnął... Nie mówiąc o tem, że kandydatów na szeregowców, którzyby chcieli, jak to widać np. w Warszawie lub Częstochowie, stać na wyznaczonych posterunkach bez zastrzeżeń i wymówek trzeba szukać ze świecą, nawet zapisani członkowie z szarżą i bez szarży—nie przychodzą na ćwiczenia, tłumacząc się... reumatyzmem chronicznym, katarem, bólem głowy. rozstrojem żołądka i t. d. Szczególne to, że choroby te panują w sposób epidemiczny właśnie wśród... członków straży obywatelskiej, a nic nie słychać o nich wogóle w mieście. Czyż nie wstyd nam, to na triach „wykręcać się sianem" od pracy obywatelskiej? Aczemże ta praca w porównaniu z wysiłkami żołnierza na froncie?. Wartoby zaprowadzić listę takich chorych członków S. O. z chronicznymi chorobami ażeby ogół po ogłoszeniu nazwisk, publicznie tym chorym wyrażał współczucie. Możeby wtedy prędzej wyzdrowieli.

— **Ślub.** Dnia 4-go września r. b. w kościele Zbawiciela w Warszawie ksiądz prałat Rembieliński pobłogosławił związek małżeński między działaczem społecznym T-wa Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu w Zagłębiu Dąbrowskiem p. Władysławem Ogończyk-Krzypińskim a współwłaścicielką majątku Gąba pod Mszczonowem, panną Henryką Dembno-Korewianką.

— **Z przemysłu.** Dnia 9 b. m. o godz. 11 przed poł. odbyło się poświęcenie walcowni „Hr. Renard" na Dębowej Górze, z okazji częściowego uruchomienia oddziału walcowni rur.

Nastrój panował uroczysty, przemówienia okolicznościowe wygłosili: proboszcz parafji Niwki, ks. F. Golla, zawiadowca walcowni, inżynier Stefan Kostecki, inspektor pracy, inżynier J. Gallot.

Z okazji poświęcenia, Zarząd Główny T-wa „Hr. Renard" asygnował mk. 7000, na cele filantropijne, nadto wypłacił dniówkę dodatkową robotnikom walcowni.

Walcownią rur kieruje obecnie inż. Stefan Kostecki, znany działacz społeczny na gruncie nowoeradomskim.

— **Za podbijanie cen.** Dwu znanych księgarzy warsz. J. Arcta i M. Borkowskiego Urząd walki z lichwą za podbijanie cen na książkach szkolnych skazał pierwszego na 30,000 marek, a drugiego na 15 tys.

Pożądane było ukrócenie samowoli innych księgarzy. którzy jak np. Rzepeckiego w Warszawie, również powiększył ceny na wydawnictwach z marki na pięć.

— **Braki w ekwipunku uzdrowieńców.** Dowiadujemy się, że żołnierze uzdrowieńcy, opuszczający szpital „Frydrychówka" niekiedy są zwalniani do domu, czy też na służbę frontową z brakami w ekwipunku, a mianowicie są wypadki, że żołnierz ma umundurowanie, a nie posiada butów — albo dostaje mundur i buty, a brak mu szarawarów lub bielizny. Czy taka anomalja powinna mieć miejsce? Wszak chory żołnierz, przybywając do szpitala, oddaje cały swój ekwipunek pod opiekę odnośnych władz szpitala, którego obowiązkiem jest, złożone rzeczy przechowywać i przy opuszczaniu przez uzdrowieńca szpitala znów mu je oddać.

— **Kara chłosty na księgarzy.** Policja budapeszteńska urządziła obławę na antykwarjuszy uprawiających lichwę książkami szkolnemi. Na zasadzie doniesienia prokuratorji wdrożono przeciw nim postępowanie karne na podstawie nowej ustawy o karze cielesnej na paskarzy.

— **Ukaranie paskarza.** Skład obuwia p. f. „Struś i Kieliszek" przy ul. Nowy Swiat Nr. 44 w Warszawie zażądał od jednego z kupujących 1700 mk. za parę butów. Klijent nie kupił butów tegoż dnia lecz zapowiedział, iż zgłosi się po nie na drugi dzień. Nazajutrz jednakże za tą sumą parę butów zażądano już 2000 mk. Wówczas klient zwrócił się ze skargą do urzędu walki z lichwą i spekulacją, który skazał właściciela rzeczonej firmy, Franciszka Kieliszka za samowolne i nieuzasadnione podnoszenie cen, na grzywnę w sumie 20000 mk. lub na 30 dni aresztu.

— **Z teatru.** Kierownik komedji i dramatu p. Józef Winiaszkiewicz, oraz małżonka jego znana z występów na naszej scenie w rolach podlotków, z dużem powodzeniem kreująca rolę w trylogji „Chata za wsią" wyjechali z Sosnowca na stałe do Warszawy. Pan Winiaszkiewicz objął dyrekcję „Czarnego Kota", jednego z najbardziej uczęszczanych artystycznych kabaretów.

— **Dezercja.** Dnia 3.9.20 r. został aresztowany Aleksander Szewczyk zam. w Będzinie — Grzchów dom Nr. 43, który dezerterował z wojska z 11 pułku piech. w Sosnowcu, Szewczyk został osadzony w więzieniu w Będzinie. Sprawę skierowano do Sądu Wojskowego D.O.G. w Kielcach.

— **T wo Śpiew. „Lutnia"** Zarząd T wa Lutnia wzywa wszystkich tych członków, którzy oświadczyli gotowość wstępowania do Straży Obywatelskiej w Sosnowcu, aby zgłosili się bezwłocznie we właściwych Komisarjatach Straży Obywatelskiej celem złożenia odpowiednich deklaracji.

— **Gri-Gri w Dąbrowie.** Zainteresowała wszystkich melomanów, czego dowodem nadzwyczaj rażna sprzedaż biletów na jutrzejsze przedstawienie. Bo też „Gri-Gri" to pełna poezji operetka, w której malownicze tańce są również wielką ozdobą całości, pociągnąć musi każdego swym urokiem, jak również i humorem, który nieci murzyński król Magefika.

Początek przedstawienia o godz. 7 i pół wieczorem.

— **Teatr H. Czarneckiego.** Dziś dane będą dwa przedstawienia; popołudniu o godz. 3 i pół przewyborna i pełna humoru operetka „Panna w koszarach" z p. Wasowicz w roli tytułowej. Ceny miejsc są zniżone. Wieczorem usłyszymy „Krakowiaków i Górali", w których zapoznamy się z melodjami swojskiemi utworu Karpińskiego a grana obecnie w Warszawie, cieszy się wielkiem powodzeniem.

Jutro w poniedziałek teatr wyjeżdża na jedno przedstawienie do Dąbrowy.

We wtorek daną będzie jedna z piękniejszych operetek w której popis nadzwyczajny mieć będzie primadonna nasza p. Zofia Wojnowska „Krysia Leśniczanka". Rolę tę p. Wojnowska kreowała niezliczone razy na scenie teatru Nowości w Warszawie, zbierając laury zasłużone.

Z Sądu.

Niedopuszczalna zmowa.

Dn. 5 paźdz. 1919 r. policjant, Piotr Dziurski, był zawiadomiony przez stolarza Juszyńskiego, że rzeźnik Kwiatkowski drogo sprzedaje słoninę. Gdy policjant przyszedł do sklepu Kwiatkowskiego wcelu sprawdzenia i kiedy zapytał rzeźnika, dlaczego sprzedaje słoninę drożej, niż w innych sklepach, ten odpowiedział: „Poco cię tu djabli przynieśli co ty tu masz za sprawę?"... Podczas badania w policji. Kwiatkowski przyznał. że słowa powyższe wypowiedział, ale nie pod adresem policjanta D, tylko jakiegoś innego mężczyzny Jednak policjant i stolarz kategorycznie potwierdzili. że słowa, wypowiedziane przez Kwiatkowskiego odnosiły się właśnie do Dziurskiego.

Kiedy sprawa znalazła się przed kratkami sądowemi, oskarżony Kwiatkowski zupełnie nie przyznał się do wypowiedzenia powyższych słów pod adresem policjanta. Policjant Dziurski, badany pod przysięgą zeznał, że dzisiaj nic nie pamięta w tej sprawie i kategorycznie oświadczył na zapytanie sędziego, że nic zeznać nie może. Tymczasem stolarz Juszyński, badany również pod przysięgą, zeznał to samo, co wówczas w policji. Podczas rozprawy zachowanie się policjanta Dziurskiego i zeznania jego nie wzbudziły żadnego zaufania u sądu. Epilog zakończenia tej sprawy był taki, że prokurator sądu okręgowego pociągnął do odpowiedzialności karnej policjanta Piotra Dziurskiego za niedopuszczalną zmowę z oskarżonym rzeźnikiem Walentym Kwiatkowskim.

Z Dąbrowy.

Spostrzeżenia i uwagi.

Na pozór mogłoby się zdawać, że w Dąbrowie panują anormalne stosunki antysemickie. Myliłby się jednak ten, ktoby tak przypuszczał, gdyż hasło swój do swego w odwrotnym kierunku zaczyna tu przybierać coraz wyraźniejsze kształty i wszystko zaczyna iść swoją koleją. Po wyścigach paskarskich i szmuglerskich, produkowanych w czasie wojny. Dzięki warunkom okupacyjnym i pozostałym po nich zwyczajom, w sferach kupiecko paskarskich zapanowała cisza i jakby zastój. Paskarze-goje, niektórzy, potracili głowy i nie wiedząc, co robić z nagromadzoną gotówką, przejadają ją i martwią się. Żydzi zaś, mimo stagnacji, mimo różnych trudności, nie śpią i z nagromadzonymi kapitałami, by ich nie utracić lecz pomnożyć, rzucają się na różne nowe przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, różne spółki, w czem pomoc dają im goje, ustępując im koncesji, firmy i t. d., a tak po cichu bez rozgłosu, że się wcale tego nie dostrzega. Jako inny dowód, że u nas nie mają zamiaru kierować się antysemityzmem, wypada zaznaczyć, że i miejski wydział aprowizacyjny od dłuższego czasu posługuje się dostawcami żydkami. I bardzo słusznie, niechże i żydki przez „otarcie się z komitetem" dochodzą do majątku

Niespodzianką i zagadką dla konsumentów chleba był wypadek, że po dłuższym jego braku, tydzień temu w miejskich sklepach znalazła go się cała masa, ale bez kartek i po 30 marek 3 funtowy, razowy, przykry i niezdrowy. Zagadkę wyjaśnia teraz „Iskra" w Nr. 282. z którego ogół dowiaduje się, że paskarską cenę chleba, który kosztował 30 marek, a dziś kosztuje tylko 14 zawdzięcza się dostawcom drogiej mąki p. Zelawskiemu radnemu Ingsterowi żydowi, którzy wyzyskując widać krytyczne położenie miejskiego wydziału aprowizacyjnego, za jednym zamachem postanowili zrobić gruby interes. Wypadek ten rzuca też pewne światło i na inne kwestje. Teraz można zrozumieć, dlaczego p. Zelawski, jako radny ucichł i nie wojuje z radą i zarządem miejskim i dlaczego tak długo tworzona pod jego protektoratem kooperat, wa spożywcza Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości nie rozpoczęła jeszcze swego żywota. P. Zelawski nareszcie, jak niektórzy inni, zetknął się z miejskim wydziałem żywnościowym i jest jego dostawcą, więc wymyślać na zarząd miejski i radę niema sensu, niema potrzeby, wreszcie wymyślałby na siebie. Kooperatywy stowarzyszenia właścicieli

nieruchomości też niema co tak prędko tworzyć, bo jeżeli radny miejski i właściciel nieruchomości już pracuje dla zaopatrywania miasta w żywność, to wszystko będzie dobrze. Rzecz znamienna że to i u nas na radnych dostają się tacy, co to koniecznie są im w głowie koncesje handle mąką, słoniną i t. p.

Chleb wydawany obecnie na kopalniach i miejskich sklepach jest bardzo przykry i niezdrowy. Robotnicy zaczynają mocno szarkać, bo chleb taki naraża na choroby żołądkowe. Wina tu jest pp. młynarzy i piekarzy, których należałoby przypilnować, aby nadużyć nie robili.

Wspominając o miejskim wydziale żywnościowym, nadmienić wypada, że świeci on zupełnie pustkami i nie ma co w nim kupić. Czas by więc już oddać aprowizacje kooperatywom, a pracowników wydziału aprowizacyjnego zaprządz do innej pracy, choćby do pisania w wyludnionym magistracie. Panienki i panie mogłyby zająć miejsce w szpitalach wojskowych w myśl świętego oburzenia tutejszych inteligentek, że w ewakuowanych szpitalach pracują... o zgrozo rosjanki i żydówki, jedynie wskutek tego, że nie było polek skąd wziąć, a chorych bez obsługi zostawić nie można.

Szpitale wobec pomyślnych zmian wyjeżdżają stąd, rade zapewne, że opuszczają bardzo patrjotyczne miasto, w którem chcianoby mieć polską służbę w szpitalach, tylko nie wiadomo skąd ją dostać.

Szkoły miejskie zatem będą czynne choć niejednocześnie, bo trzeba reparować, malować i odświeżać gmachy szkolne, co pochłania sporo pieniędzy i czasu. O projektowanym powiększeniu szkół jakoś nie słychać. Wypadki ostatnich czasów musiały stanąć na przeszkodzie. Co najmniej drugie tyle dzieci pozostanie bez miejsca w szkole, zwłaszcza, że i w kopalnianych szkołach sporo dzieci nie przyjęto. I w tym roku szkoły nie dość będą mieć prefektów, wskutek czego duchowa strona wychowania młodzieży będzie szwankować.

W sferach kupieckich i żydowskich z powodu powołania do wojska wielu ich członków, zmartwienie objawia się bardzo wielkie, a pragnienie pokoju jeszcze większe, choć dotąd zależało kupcom na przedłużeniu wojny.

Wiele bardzo rodzin żydowskich pragnie emigrowawać do Ameryki, czemu na przeszkodzie staje pobór wojskowy, cały szereg formalności pisaniny, zaświadczeń i zezwoleń, co wygląda tak, jakbyśmy nie chcieli ich od siebie wypuścić tam, gdzie wszyscy są tak pobrzy jak pan Morgentau. Czy na to niema rady, aby trudności te usunąć? Przecież to zbrodnią jest wstrzymywanie żydów z Polski.

W Dąbrowie jak i w całem Zagłębiu mieszka dużo polaków co dawno przywędrowali ze Śląska i zapomnieli nawet o tem, że to Ślązacy, i że mogą mieć prawo głosu, więc należy nam pamiętać o nich.

Z Ciechocinka.

Po dwutygodniowej panice, wywołanej obecnością bolszewików za Wisłą z bombardowaniem Włocławka, życie w zdrojowisku powoli wraca do normy. Ponowny napływ gości zwiększa się z dniem każdym. Komitet zarządzający Ciechocinkiem postanowił przedłużyć sezon tegoroczny do 1 listopada. W obecnej chwili funkcjonują łazienki № 3 (borowinowosolankowe), łazienki № 2, oddział elektryczno-leczniczy pod kierownictwem dr. Ciąglińskiego, oraz inhalatorjum, kierowane przez dr. T. Heryngа. W najbliższym czasie ma być uruchomiony oddział kąpieli kwasowęglowych.

Z lekarzy pozostałych w Ciechocinku, oprócz dwóch wyżej wymienionych, ordynują: dr. Dembicki, dr. Przyrembel, dr. Tannenbaum, tudzież lekarze wojskowi dr. W. Zurakowski, dr. Kowalski i dr Bukowska.

Ze świata.

W Krainie wyrzucają milionerów z ich mieszkań.

Aby zaradzić brakowi mieszkań i przyspieszyć ruch budowlany, polecił rząd krajowy Krainy, komisyi mieszkaniowej, by wypowiedziała mieszkanie we wszystkich miejscowościach tym najemcom, którzy posiadają majątek większy od miliona, następnie funkcjonarjuszów wszystkich banków i przedsiębiorstw finansowych. Również zagraniczne towarzystwa ubezpieczeń i przedsiębiorstwa handlowe mają opróżnić swe lokale i biura.

Rząd kraiński chce w ten sposób zmusić milionerów i większe przedsiębiorstwa do budowy nowych, własnych domów dla siebie i swych funkcjonarjuszów, których z tego powodu nie wolno usunąć ze służby.

Akcja ta przyniosła już pewne rezultaty. Gdy trzem lublańskim milionerom rozkazano opuścić ich mieszkanie, założyli milionowi ich koledzy, w liczbie 37, towarzystwo budowy domów, których budowa musi być przed końcem roku bieżącego ukończona.

Jak proboszcz paryski zaradza zbyt nieskromnemu strojowi panien młodych.

Z pełną zapału surowością proboszczowie kościołów paryskich podnieśli z ambon srogi protest przeciwko swobodzie obecnej mody, dzięki której panny młode przybywają do stóp ołtarza w stroju mniej niż skromnym.

Nie wszyscy jednak kapłani zadowolili się tylko ogłoszeniem platonicznem zasad obyczajności — proboszcz kościoła Villeneuve — Saint Georges w swoim biuletynie parafjalnym zamieścił następującą opisię: Zdaję sobie sprawę, podobnie jak wszyscy inni z trudności wywołanych szaloną drożyzną materjałów. Współczuję bardzo żywo trosce młodych panien, które przy ceremonji ślubnej muszą zadowolić się czemś w rodzaju półsukni, odkrywającej bezwstydnie piersi; ramiona i ręce. By zaradzić temu brakowi zakupiłem bardzo piękny szal z białej wełny, który będzie stale złożony w zakrystyji, do dyspozycji wszystkich panien młodych, zbyt lekko ubranych, ktore mogłyby się łatwo przeziębić w zimnym kościele.

Niewiadomo czy paryskie kandydatki do stanu małżeńskiego będą zbytnio zadowolone z tego iście ojcowskiego sentymentu poczciwego księdza proboszcza.

Z aforyzmów staro indyjskich

Można bronić się od ognia, wodą; od palącego słońca parasolką; gdy słoń rozszaleje, zmuszamy go do posłuszeństwa bodźcem, a także dajemy kije upartym krowom i osłom; przeciw chorobom mamy księgi lekarskie; przeciw truciznom różne czary; księgi prawa zaradzają wszystkiemu; tylko przeciw głupiemu pomocy niema.

Tutaj słodki dźwięk lutni, tam płacz i wyrzekanie; tutaj rozmowa uczonych tam kłótnia pijaków; tutaj śliczna kobieta, tam ciało zniekształcone starością i chorobą; nie wiem, czy świat jest zrobiony z ambrozji, czy z trucizny.

Dobrodziejstwo uczynione człowiekowi przewrotnemu staje się nam szkodą; bowiem mleko, które dajemy wężowi, powiększa jego truciznę.

Gość, dziecię, król i kobieta nie kłopoczą się o to, czy co jest, czy czego niema; ale zawsze mają jedną śpiewkę; „Daj mi! Daj mi!"

Humanitarny krawiec

Angielski deputowany, Mr. Mac Mallady Deely, wielokrotny miljoner, otworzył olbrzymi magazyn krawiecki, w którym ceny są o połowę tańsze, niż u konkurencyjnych firm. Przedsiębiorstwo to zakrojone na wielką skalę, zakupiło na trzy lata naprzód całą produkcję trzech wielkich fabryk. Z jego pracowni wychodzi 25 tysięcy gotowych ubrań miesięcznie. Kiedy nowy magazyn otwarł swe podwoje, zebrały się przed sklepem tłumy, tak, że policja musiała siłą utrzymać porządek. Mr. Mallady oświadczył, że towar swój ofiarować może tak tanio dzięki zastosowaniu najnowszego systemu amerykańskiego. Nie zamierza on bynajmniej uprawiać filantropji, ale pragnie wykazać, że krawcy nazbyt podbijają ceny. Chce więc pomóds publiczności, zadawalniając się godziwym zyskiem.

Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Słuszność nakazuje zaprzeczyć korespondencji ze Sławkowa podanej przez niepodpisanego polaka socjalistę w Wiadomościach Zagłębia Nr. 24 i 33 z dn. 15-go sierpnia r. b.

Nieprawdą jest teraz podana korespondencja jakoby ks. proboszcz w Sławkowie stale zamiast kazań religijnych uprawiać miał wiecowe przemówienia polityczne z ambony, stąd niesłuszną jest zemsta polaka socjalisty wyrażona w dalszym ciągu korespondencji.

Żadna władza wyższa z Olkusza nie przysyłała żadnej komisji do zbadania sprawy, ponieważ żadna sprawa tego rodzaju miejsca w Sławkowie nie miała, by mogła być badaną.

Aresztowanie byłej gospodyni, która żydówką nie jest, zgoła niema związku z kuchnią dla biednych dzieci, ale wypływa z innego całkiem źródła.

Dla wiadomości korespodenta, który pisze o rzeczy przez siebie nie zbadanej podajemy, że w kuchni pobierają jedzenie nie trzysta dzieci, ale czterysta dziewięćdziesiąt sześć, ponieważ dla tylu żywność jest przysłana, zaś w przeciągu czterech tygodni dzieci były żywione kosztem prywatnym, gdy żywności nie pobrano. Tak się ma rzecz mylnie z rozmysłu przedstawiona.

Parafjanin

Sławków dn. 8 września 1920 roku.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagl." Redaktor Józef Maciejowski.